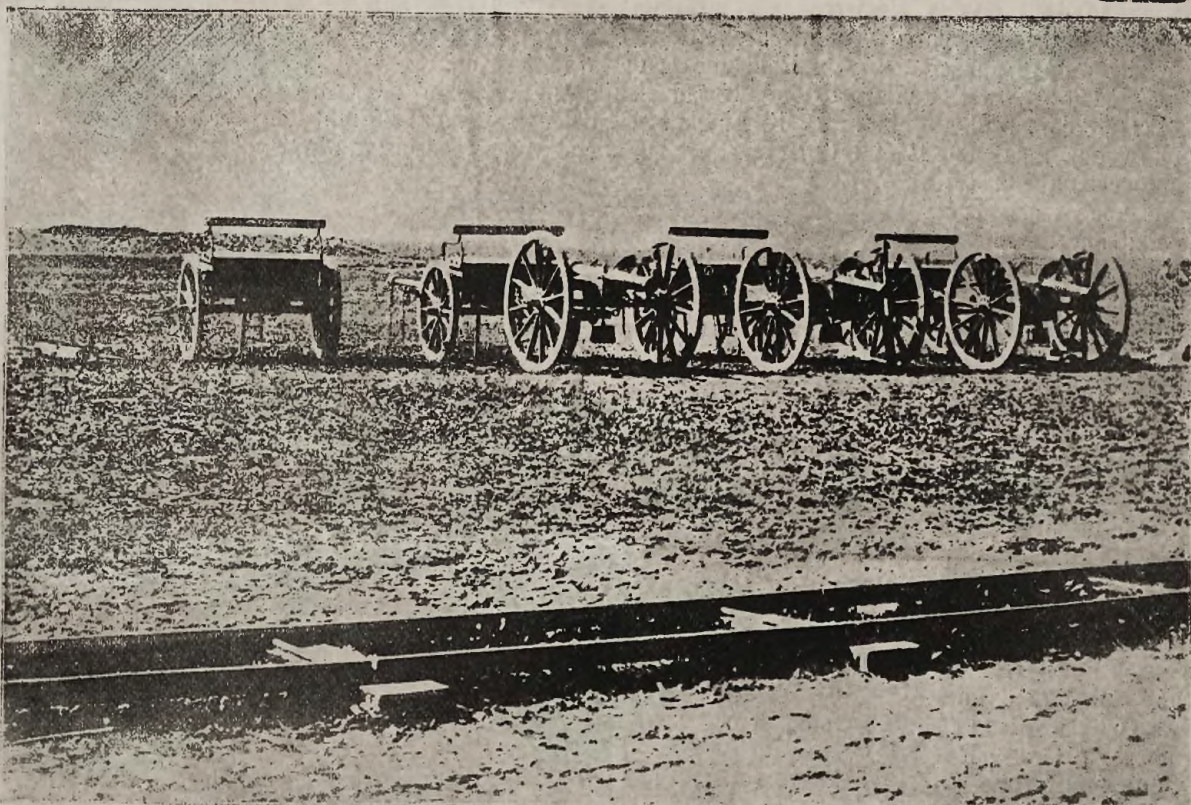


tek pokojowych, na frontach bojowych stoją armie w oczekiwaniu ważnych, decydujących wypadków. Zwłaszcza na zachodzie panuje u obu armii silne napięcie z powodu widocznych ruchów wojskowych po stronie francuskiej. Anglicy rozszerzyli cokolwiek swój front i ich pozycje sięgają obecnie aż pod Peronne. Uwolnione w ten sposób oddziały francuskie zostały, zdaje się w tył cofnięte i będą prawdopodobnie użyte na innym odcinku jako rezerwy.

we wschodniej części Franche Com'té przeprowadzono cały szereg robót fortyfikacyjnych, porobiono okopy, ustawiono zapory z drutu kolczastego i przeciągnięto kable elektryczne.



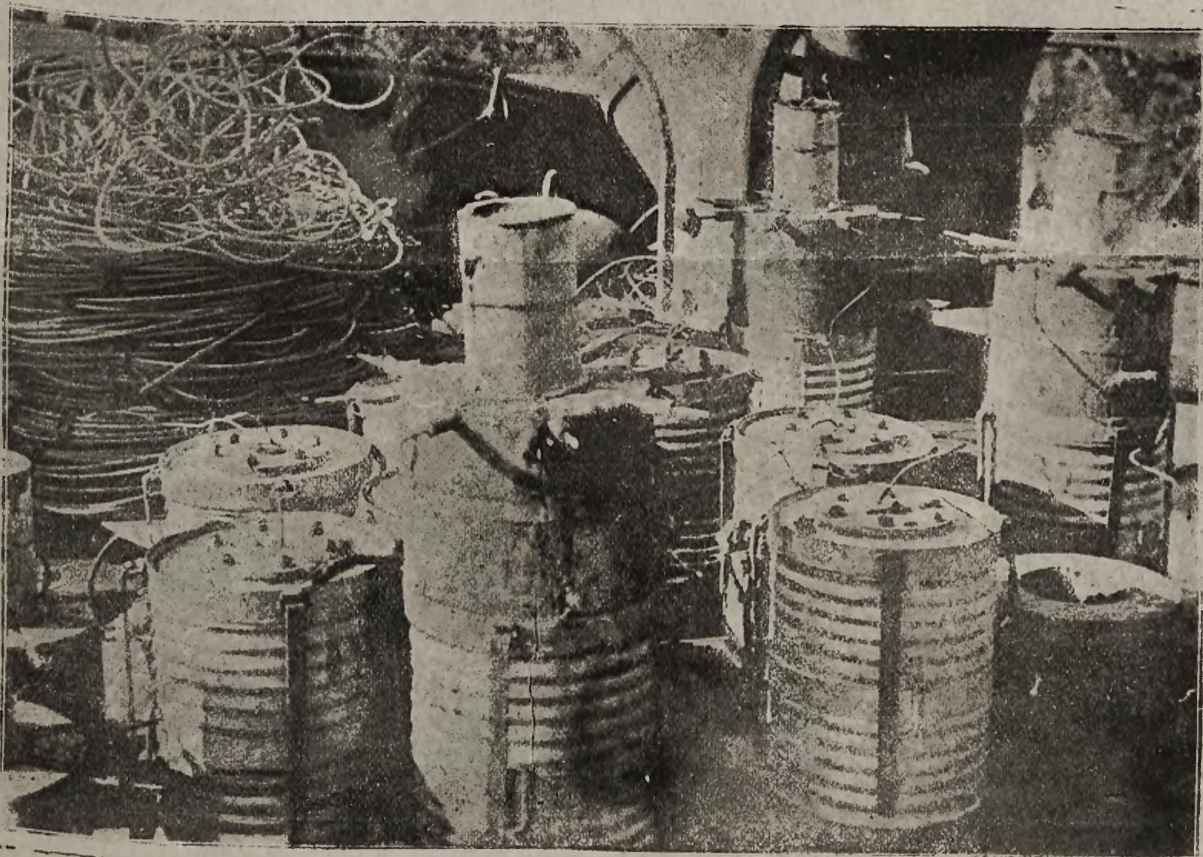
**Pogrom Rumunii:** Rumuńskie działa, złobte przez załogę austriacko-węgierskich monitorów na jednej z wysp dunajowych koło Zimnicy.

łaby podwójnym narażeniem żołnierzy, zwłaszcza w razie ataku; dopiero w połowie lutego może nastąpić atmosferyczna zmiana, która pozwoli na przeprowadzenie szerszej wojennej akcji. Aż do tego czasu obie strony będą tylko wzajemnie wymacać swoje pozycje, szukając łatwych i podatniejszych do ofensywy wycinków.

Entente jest zmuszona podjąć akcję zaczepną na większą skalę, gdyż inaczej rządy francuski i angielski, które tak brutalnie odrzucały propozycje pokojowe, narażą się ze strony swoich ludów na zarzut niekonsekwentnej i dwuznacznej polityki. Jeżeli nie chcą pokoju, muszą mieć wielkie nadzieje zwycięstwa i powinny jak najprędzej dać hasło do wojny zaczepnej. Zmiana głównodowodzącego we Francji jest także oznaką energicznej akcji. Taktyka kunktatorska Joffre'a nie zadowolniła opinii publicznej, której generał Nivelle musi zaimponować jakimś świetnym czynem. Zwłaszcza po sukcesie pod Verdun, skłonni do przesadnych nadziei Francuzi oczekują od nowego generalissimusa rzeczy nadzwyczajnych. Wszystkie te momenty psychologiczne składają się na wytworzenie ciężkiej atmosfery, która prędzej czy później musi się wyładować w jakiejś krwawej burzy. Armie niemieckie, rozstawione na zachodzie, oczekują spokojnie dalszych wypadków. Przeżywszy pomysł straszliwej ofensywy nad Sommą, mogą teraz bez obawy przyjąć nowe uderzenia przeciwników. Żelazny mur, opasujący Francję od południowych krańców Wogezów do Oceanu Atlantyckiego, nie pęknie pod najsilniejszym naciskiem.

W każdym razie odhyla się we Francji przesuwanie wojsk, które musi znaleźć swój praktyczny wyraz w jakiejś częściowej ofensywie. Jest jednak rzeczą wątpliwą, aby już teraz sprzymierzeni przystąpili do wykonania swoich planów.

Pora obecna jest najniegodniejsza dla każdej zaczepnej kampanii; w całej Francji północnej panują silne chłody, a wiatry północne utrudniają pobyt w polu. W tych warunkach każda walka by-



**Wojna wynalazków:** Miny rumuńskie, wyłowione z fal Dunaju przez austriacko-węgierskie monitory.

Na północnym wschodzie, pomimo mrozów i zasp śnieżnych, Rosjanie urządzają od czasu do czasu wypadki, których celem jest zmusić przeciwników do ciągłej czynności i nie dopuścić do ściągnięcia rezerw na inne fronty. Uderzenia, stąd wynikające, są stosunkowo krwawe i kosztują Rosjan dużo żołnierzy i rannych. W ostatnich dniach atakowali gwałtownie pozycje niemieckie nad rzeką Aa w Kurlandii, przez co wywołali kontrofensywę, w ciągu której ponieśli dotkliwą porażkę.

Z Wołynia dochodzą wieści o gromadzeniu wojsk rosyjskich na froncie łuckim, coby wskazywało, że tam ma nastąpić najbliższy wypadek. Na froncie galicyjskim panuje względny spokój. Ale coraz głośniej mówi się tam o ewakuacji Stanisławowa przez Rosjan, co pozostaje prawdopodobnie w związku z wydarzeniami wojennymi w Mołdawii. W Karpa-



**Wielki książę Mikołaj dyktatorem:** Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

tach wielkie opady śniegowe wstrzymują wszelkie operacje, a chociaż Rosjanie wykonali pod Mesti-canesti kilka silniejszych ataków, były to tylko demonstracyjne wypadki, mające na celu choćby minimalne odciążenie frontu mołdawskiego.

Główne wypadki rozgrywają się nad dolnym Seretem, gdzie Rosjanie podejmują rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się jak najdłużej na prawym brzegu. Po zdobyciu szturmem przyczółka mostowego w Nanesti, połączenie ich staje się z każdym dniem trudniejsze: wprawdzie nocnym atakiem wyparli Turków z Vadni, pomiędzy Braiłą i Gałacem, ale tureckie oddziały cofnęły się na sąsiednie wzgórza, a ich artyleria panuje nad rosyjskimi pozycjami. Gałac stoi od dłuższego czasu pod ogniem ciężkiej artylerii z cypla Dobrudży i z lewego brzegu Dunaju od strony Braiły. W mieście runęło już